



23.07.2018 r. – S/Y „LEELOO” Poniedziałek, kurs na Ceutę, przed nami Afryka ...

Jedna z legend głosi, iż na wzgórzu Monte Hacho po stronie marokańskiej stał jeden ze Słupów Heraklesa (inna mówi, iż słup ów stał na wzgórzu Dżabal Musa/ Abyle). Drugi ze słupów był umieszczony na skale Gibraltaru. Oba wyznaczały w starożytności koniec znanego świata i początek niewiadomego. Nie bez powodu, bowiem każda locja, która dotyczy Cieśniny Gibraltarskiej, ostrzega przed silnymi prądami i wiatrem, który wieje tutaj ze znacznie większą siłą. Wchodząc do cieśniny wiatr zmienia zazwyczaj kierunek na zachodni lub wschodni i przyspiesza, jest to tzw. efekt dyszowy (tunelowy). Podczas przechodzenia przez cieśninę, wszyscy ostrzegają przed silnym oddziaływaniem prądów pływowych. Jeśli to możliwe, zalecają także czekanie na odpowiednie okno pogodowe.

Po analizie mapek prądów i prognozy pogody wydaje się, że na dzisiaj opuszczenie Zatoki Gibraltarskiej przy wysokiej wodzie pływowej (HW) +1 godz. daje nam w miarę korzystne kierunki prądów przy kursie na Ceutę przez co najmniej 6 godzin. Wysoką wodę pływową w dniu dzisiejszym mamy o godz. 13:29. Wychodzimy troszeczkę wcześniej o godz. 13:00. Odcinek pomiędzy Gibraltarem i Ceutą, to zaledwie 16 NM, ale nie dosyć, że mamy do czynienia z prądami, których kierunek jest raczej trudny do przewidzenia na skutek wezbrań wiatrowych, to jeszcze idziemy w poprzek toru statków. Ruch jest spory, jak mrówki w tę i z powrotem suną tutaj kontenerowce, tankowce, drobnicowce, zdarzył się nam nawet lotniskowiec USA a także promy pasażerskie, które co chwila przecinają w poprzek rutę i naszą trasę, łącząc brzegi Europy i Afryki. I jakby tego było mało, to każą nam się dobrze rozglądać i uważać na wieloryby, które można spotkać w cieśninie od kwietnia do sierpnia.



Prognozowany zachodni wiatr 10-15 węzłów na Atlantyku zazwyczaj zamienia się w cieśninie w 30 węzłów. Dlatego też żeglowanie z punktu przygotowania strategii żeglugi przedstawia się tutaj nadzwyczaj interesująco. W cieśninie są dwa rodzaje prądów powierzchniowych i jeszcze dwa prądy ukryte. Generalnie prądy powierzchniowe są z kierunku Atlantyku na M. Śródziemne. Pod brzegami są słabsze i czasem na skutek wezbrań wiatrowych zmieniają w sposób nieprzewidywalny kierunki. Cieśnina ma około 300 m głębokości i występuje jeszcze przy dnie przepływ wody o różnym stopniu zasolenia w kierunku Atlantyku. Na jego trasie jest poprzeczna skalna przegroda o nazwie Próg Gibraltarski (Camarinal Sill), która powoduje dodatkowe zaburzenia ruchu wody oraz wpływa na powstanie tzw. fal wewnętrznych o bardzo dużej wysokości. Ogólnie rzecz biorąc, tajemnicza sprawa, ciągle jeszcze są prowadzone badania tego zjawiska. Gdy zsumują się w jednym miejscu prądy, pływy i wiatr, to lepiej się tam nie znaleźć, bo może to być dość stresujące wspomnienie...

Ale nie ma się czego bać, po prostu przejście trzeba dokładnie i solidnie zaplanować. Trzeba mieć na uwadze nie tylko zwykłe warunki pogodowe, ale też kierunek wiatru, zmienny kierunek prądu i jego siłę. Pozostaje wybrać miejsce i wyliczyć godzinę wyjścia, no i dostosować do możliwości (szybkości) swojego jachtu. Przed wyjściem zarefowaliśmy się na wszelki wypadek na drugim refie. Pod afrykańskim brzegiem wiatr zelżał i zmalała nam prędkość. Prąd zaczął nas znosić na wschód i aby utrzymać kurs na Ceutę trzeba było rozrefować żagle i „dostawić” silnik.



Ale wrażenia są niezapomniane, kiedy nagle niezależnie od wiatru wokół jachtu tworzą się spore fale, po których po pół godzinie nie ma nawet śladu. Przypominają się sceny z jakiegoś filmu katastroficznego, co naturalnie pobudza wyobraźnię.

Po 4 godz. od wypłynięcia z Gibraltaru byliśmy w główkach portu w Ceucie. Po wejściu poza główny falochron jest dużo miejsca na sklarowanie i przygotowanie jachtu do cumowania. Ale lepiej trzymać się wschodniej strony, aby nie wchodzić w drogę wchodzącym i wychodzącym z portu szybkim promom.

Wewnątrz portu, tuż przy główkach wejściowych do mariny możemy spotkać dość silny prąd płynący od strony fosy (Foso de San Felipe), która łączy Zatokę Ceuty (hiszp. Bahía de Ceuta) z morzem otaczającym półwysep od południa. Kontakt z mariną na kanale VHF 09 (wywołanie: Deportivo Ceuta lub Marina Hercules). W nocy „tymczasowo”



można cumować przy pomoście stacji paliwowej, ale cumują tutaj łodzie Guardia Civil*, pozostawiając zwykle niewiele miejsca.